Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 21 listopada 1929 roku. 184.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

------oooo00000oooo------

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Wywiad ministra Zauniusa o polityce zagranicznej Litwy.

Poniżej podajemy dosłowny wywiad ministra Zauniusa w sprawie polityki zagranicznej Litwy:

W dniu 15 b.m. nowomianowany minister spraw zagranicznych Litwy dr.Zaunius, przyjął poraz pierwszy przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, którym udzielił wywiadu w sprawie polityki zagranicznej Litwy.

"Polityka zagraniczna, jak i każda inna, ma swe dążenia oraz sposoby do ich zrealizowania. Dążenia polityki zagranicznej Litwy dla każdego Litwini, tembardziej dla ministra spraw zagranicznych, są wyraźne.

Zadaniem naszej polityki zagranicznej jest odbudowanie państwa litewskiego w jego granicach etnograficznych ze stolicą Wilnem, co też określa konstytucja Litwy.

Dążenie do tego celu jest najświętszym obowiązkiem całego naszego narodu i to nietylko względem siebie, nietylko wobec obecnego, przeszłego i przyszłego naszego pokolenia, lecz też wobec wszystkich innych narodów, gdyż tylko dążąc do zupełnego rozwoju swych sił, naród litewski, jak i każdy inny, może mieć nadzieję stać się równouprawnionym i pożytecznym członkiem wielkiej rodziny narodów. Wszystkie inne zadania naszej polityki zagranicznej są to raczej środki do osiągnięcia naszego najwyższego celu, albo etapy w rozwoju naszego narodu. I dlatego wszelkie poczynania Litwy w polityce zagranicznej mogą być krytykowane tylko ze względu na to, czy one nas zbliżają do ideału naszych dążeń, czy też od niego oddalają.

Litwa, dążąc do osiągnięcia ideału swej polityki zagranicznej, przedewszystkiem powinna zdobyć sobie moc przez uporządkowanie swego życia wewnętrznego, przez oświecanie oraz uświadamianie swych obywateli oraz osiągnięcie wśród nich jedności przekonań. Przez to Litwa zdobędzie siłę i w politycznych oraz dyplomatycznych stosunkach z innemi państwami.

Pierwszem zadaniem ministerstwa spraw zagranicznych jest wzmacnianie oraz rozwój stosunków z zagranicą. Tutaj musimy dążyć do możliwie dobrego współżycia ze wszystkimi naszymi sąsiadami, broniąc jednocześnie z całą stanowczością wszystkie swoje słuszne żądania. Mnie się wydaje, że w stosunkach z zagranicą najlepszą metodą do współpracy, a zarazem walki o swe prawa, jest niedwuznaczna wyraźna linja naszej polityki zagranicznej. Z połowicznie wypowiedzianych lub tylko danych do zrozumienia myśli i poglądów dla małego państwa może wyniknąć jedynie szkoda, gdyż skorzystają z niego nieprzychylnie dla nas usposobione czynniki, aby szerzyć szkodliwe pogłoski, podejrzenia i w ten sposób szykować materjał dla wrogiej Litwie propagandy.

Wyraźnie wskazując kierunek swej polityki zagranicznej, Litwa coprawda będzie miała dużo wrogów, których i tak nie brak, lecz też zdobędzie sobie kilku przyjaciół, mając zaś stanowisko niejasne, stanie się dla wszystkich podejrzaną i może utracić wszystkich przyjaciół. Niema wątpliwości, że Litwa powinna prowadzić litewską politykę zagraniczną. I wogóle politykę zagraniczną każdego państwa ustala nie ta lub inna osoba, lecz żywotne interesy narodowe i dlatego najważniejszem zadaniem ministerstwa spraw zagranicznych jest żywe odczucie pulsu narodu."

Po tem ogólnej natury exposé, minister Zaunius udzielił odpowiedzi na zapytania przedstawicieli prasy.

- Co pan minister może powiedzieć o oświadczeniu Hołówki w prasie, że Polska gotowa jest uważać kwestję wileńską za sporną i nawiązać stosunki konsularne z Litwą

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W y w i a d m i n i s t r a Z a u n i u s a o p o l i t y c e z a g r a n i c z n e j L i t w y.

Poniżej podajemy dosłowny wywiad ministra Zauniusa w sprawie polityki zagranicznej Litwy:

W dniu 18 b.m. nowomianowany minister spraw zagranicznych Litwy dr.Zaunius, przyjął poraz pierwszy przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, którym udzielił wywiadu w sprawie polityki zagranicznej Litwy.

"Polityka zagraniczna, jak i każda inna, ma swe dążenia oraz sposoby do ich zrealizowania. Dążenia polityki zagranicznej Litwy dla każdego Litwini, tembardziej dla ministra spraw zagranicznych, są wyraźne.

Zadaniem naszej polityki zagranicznej jest odbudowanie państwa litewskiego w jego granicach etnograficznych ze stolicą Wilnem, za też określa konstytucja Litwy.

Dążenie do tego celu jest najświętszym obowiązkiem całego naszego narodu i to nietylko względem siebie, nietylko wobec obecnego, przeszłego i przyszłego naszego pokolenia, lecz też wobec wszystkich innych narodów, gdyż tylko dążąc do zupełnego rozwoju swych sił, naród litewski, jak i każdy inny, może mieć nadzieję stać się równouprawnionym i pożytecznym członkiem wielkiej rodziny narodów. Wszystkie inne zadania naszej polityki zagranicznej są to raczej środki do osiągnięcia naszego najwyższego celu, albo etapy w rozwoju naszego narodu. I dlatego wszelkie poczynania Litwy w polityce zagranicznej mogą być krytykowane tylko ze względu na to, czy one nas zbliżają do ideału naszych dążeń, czy też od niego oddalają.

Litwa, dążąc do osiągnięcia ideału swej polityki zagranicznej, przedewszystkiem powinna zdobyć sobie moc przez uporządkowanie swego życia wewnętrznego, przez oświecanie oraz uświadomienie swych obywateli oraz osiągnięcie wśród nich jedności przekonań. Przez to Litwa zdobędzie siłę i w politycznych oraz dyplomatycznych stosunkach z innemi państwami.

Pierwszem zadaniem ministerstwa spraw zagranicznych jest wzmacnianie oraz rozwój stosunków z zagranicą. Tutaj musimy dążyć do możliwie dobrego współżycia ze wszystkimi naszymi sąsiadami, broniąc jednocześnie z całą stanowczością wszystkie swoje słuszne żądania. Mnie się wydaje, że w stosunkach z zagranicą najlepszą metodą do współpracy, a zarazem walki o swe prawa, jest nieowijanna wyraźna linja naszej polityki zagranicznej. Z połowicznie wypowiedzianych lub tylko danych do zrozumienia myśli i poglądów dyplomacja wroga może wyciągać jedynie szkodę, gdyż skorzystają z niej, niejeden chyba nie dla nas uszczęśliwione czynniki, aby szerzyć szkodliwe pogłoski, podejrzenia i w ten sposób szukować materjał dla wrogiej Litwie propagandy.

Wyraźnie wskazując kierunek swej polityki zagranicznej, Litwa oczywiście będzie miała dużo wrogów, których i tak nie brak, lecz też zdobędzie sobie kilku przyjaciół, mając zaś stanowisko niejasne, stanie się dla wszystkich podejrzaną i może utracić wszystkich przyjaciół. Niema wątpliwości, że Litwa powinna prowadzić litewską politykę zagraniczną. I wogóle politykę zagraniczną każdego państwa ustala nie ta lub inna osoba, lecz żywotne interesy narodowe i dlatego najważniejszem zadaniem ministerstwa spraw zagranicznych jest żywe odczucie pulsu narodu."

Po tem ogólnej natury exposé, minister Zaunius udzielił odpowiedzi na zapytania przedstawicieli prasy.

- Co pan minister może powiedzieć o oświadczeniu Hołówki w prasie, że Polska gotowa jest uważać kwestję wileńską za sporną i nawiązać stosunki konsularne z Litwą?

- W czasie drugiej konferencji litewsko-polskiej w Królewcu ówczesny premjer litewski p.Voldemaras oświadczył, że wpierw Polska musi utworzyć z Wileńszczyzny odrębną jednostkę prawną, następnie zaś można będzie mówić o bezpośredniej komunikacji między obu krajami. Na to p.Zaleski odpowiedział, że nie może wysłuchać podobnej propozycji ani komunikować jej swemu rządowi. Obecnie, jak widać, w poglądach p.Hołówko musiała zajść znaczna ewolucja. P.Hołówko może zresztą sam się przestraszyć swych słów, gdy mu przyjdzie składać z nich sprawozdanie swemu szefowi.

- W prasie polskiej i niemieckiej ukazały się pogłoski, że rząd litewski odbył doniosłą naradę w sprawie stosunków polsko-litewskich oraz uchwalił podjąć się inicjatywy w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Polską. Ile jest w tem prawdy?

Minister Zaunius o podobnej naradzie Gabinetu Ministrów dowiedział się jedynie z prasy warszawskiej.

Co się tyczy inicjatywy o nawiązaniu stosunków, to w Królewcu zostało uchwalone, że drogą wymiany not dyplomatycznych oba kraje będą dążyły do wytworzenia wzajemnego modus vivendi. W swoim czasie Litwa przesłała Polsce swe propozycje. P.Szumlakowski przywiózł przychylną na to odpowiedź Polski, która zasadniczo aprobowała litewskie propozycje, gotowa była uważać je za bazę do rokowań, chciała jednak wnieść do nich nieznaczne poprawki oraz proponowała zwołać wspólną konferencję. Litwa jednak chciała się dowiedzieć, jakie mianowicie ma poprawki wnieść Polska i dotąd w ciągu 6 miesięcy nie otrzymała na to odpowiedzi. Niedawne zaś oświadczenie p.Hołówki, że Polska nic nie odpowie, wskazuje na to, iż rząd polski w ciągu 6 miesięcy nic nie wymyślił i że się zrzeka propozycji litewskiej.

Na zapytanie, czy polityka Litwy wobec Polski ulegnie zmianie, dr.Zaunius oświadczył, iż żadnych zmian być nie może. Dążenie Litwy jest jasne, mogą zajść tylko zmiany w metodach osiągnięcia tych dążeń.

- Jeden z mówców na zjeździe ludowców oświadczył, iż Litwa jest dzisiaj izolowana i że rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. jest ciosem dla Litwy. Co mógłby'o tem powiedzieć p.minister?

- Że Litwa ma niewielu przyjaciół - to fakt, lecz mówić dzisiaj o izolacji Litwy byłoby niecelowem. Gdyby Litwa była izolowaną, wszyscy jej sąsiedzi musieliby ją krzywdzić - tymczasem nie czyni tego ani Łotwa, która niekiedy inaczej myśli o niektórych problemach politycznych, ani Niemcy, którzy nie mają w tem interesu. Z drugiej strony, są państwa bliżej związane z Polską, któreby chciały zachować obecny status quo między obu krajami.

Czy rezolucja Ligi Narodów jest ciosem dla Litwy - na to minister Zaunius, który był obecny przy wystąpieniu marszałka Piłsudskiego w Lidze Narodów, może odpowiedzieć, że wojowniczy ton marszałka mógł być raczej ciosem dla Ligi, że w ten sposób chciano sprawę zatargu uregulować. Rezolucja z dnia 10 grudnia 1927 r. jest zrozumiała jako wynik ówczesnej sytuacji w Lidze. Rezolucji jednak nie można uważać za klęskę Litwy, krytykować ją byłoby jednak niewłaściwem, gdyż byłoby to krytyką jego byłego szefa.

- Czy to prawda, że w pewnych sferach społeczeństwa litewskiego odczuwa się poważne zdenerwowanie z racji zbliżenia polsko-niemieckiego?

- Przedewszystkiem należałoby spytać tych, którzy się denerwują, o powód ich niepokoju. Uważam, że nie można orjentować polityki Litwy według stosunków między naszymi sąsiadami. Błędnie byłoby mniemać, że dopóki Polska z Niemcami nie jest w zgodzie, dla Litwy dobrze będzie.

- Czy można spodziewać się, że komisja tranzytowa Ligi Narodów na grudniowem posiedzeniu Rady poruszy sprawę komunikacji między Litwą a Polską?

- Przedewszystkiem Rada Ligi zbierze się tylko w styczniu roku przyszłego. Następnie sprawę komunikacji między obu krajami rozpatruje podkomisja, która żadnych sprawozdań w Radzie Ligi Narodów

- W czasie drugiej konferencji litewsko-polskiej w Królewcu ówczesny premjer litewski p.Voldemaras oświadczył, że wpierw Polska musi utworzyć z Wileńszczyzny odrębną jednostkę prawną, następnie zaś można będzie mówić o bezpośredniej komunikacji między obu krajami. Na to p.Zaleski odpowiedział, że nie może w ogóle podobnej propozycji ani komunikować jej swemu rządowi. Obecnie, jak widać, w poglądach p.Hołówki musiała zajść znaczna ewolucja. P.Hołówko może zresztą sam się przeinaczać owych słów, gdy mu przyjdzie składać z nich sprawozdanie swemu rządowi.

- W prasie polskiej i niemieckiej ukazały się ogłoszenia, że rząd litewski odbył doniosłą naradę w sprawie stosunków polsko-litewskich oraz uchwalił podjąć się inicjatywy w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Polską. Ile jest w tem prawdy?

Minister Zaunius o podobnej naradzie Gabinetu Ministrów dowiedział się jedynie z prasy warszawskiej.

Co się tyczy inicjatywy o nawiązaniu stosunków, to w Królewcu zostało uchwalone, że drogą wymiany not dyplomatycznych oba kraje będą dążyły do wytworzenia wzajemnego modus vivendi. W swoim czasie Litwa przesłała Polsce swe propozycje. P.Szumlakowski przywiózł przychylną na to odpowiedź Polski, która zasadniczo aprobowała litewskie propozycje, gotowa była uważać je za bazę do rokowań, chciała jednak wnieść do nich nieznaczne poprawki oraz proponowała zwołać wspólną konferencję. Litwa jednak chciała się dowiedzieć, jakie mianowicie ma poprawki wnieść Polska i dotąd w ciągu 6 miesięcy nie otrzymała na to odpowiedzi. Niedawne zaś oświadczenie p.Hołówki, że Polska nic nie odpowie, wskazuje na to, iż rząd polski w ciągu 6 miesięcy nic nie wymyślił i że się zrzeka propozycji litewskiej.

Na zapytanie, czy polityka Litwy wobec Polski ulegnie zmianie, dr.Zaunius oświadczył, iż żadnych zmian być nie może. Dążenie Litwy jest jasne, mogą zajść tylko zmiany w metodach osiągnięcia tych dążeń.

- Jeden z mówców na zjeździe ludowców oświadczył, iż Litwa jest dziś izolowana i że rezolucja Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. jest ciosem dla Litwy. Co mógłby o tem powiedzieć p.minister?

- Że Litwa ma niewielu przyjaciół - to fakt, lecz mówić dziś o izolacji Litwy byłoby niecelowe. Gdyby Litwa była izolowana, wówczas jej sąsiedzi musieliby ją krzywdzić - tymczasem nie czyni tego ani Łotwa, która niekiedy inaczej myśli o niektórych problemach politycznych, ani Niemcy, którzy nie mają w tem interesu. Z drugiej strony, są państwa bliżej związane z Polską, któreby chciały zachować obecny status quo między obu krajami.

Czy rezolucja Ligi Narodów jest ciosem dla Litwy - na to minister Zaunius, który był obecny przy wystąpieniu marszałka Piłsudskiego w Lidze Narodów, może odpowiedzieć, że wojowniczy ton marszałka mógł być raczej ciosem dla Ligi, że w ten sposób chciano sprawę szybko uregulować. Rezolucja z dnia 10 grudnia 1927 r. jest zrozumiała jako wynik ówczesnej sytuacji w Lidze. Rezolucji jednak nie można uważać za klęskę Litwy, krytykować ją byłoby jednak niewłaściwem, gdyż byłoby to krytyką jego [illegible]

- Czy to prawda, że w pewnych sferach społeczeństwa litewskiego odczuwa się pewne zdenerwowanie z racji zbliżenia polsko-niemieckiego?

- Przedewszystkiem należałoby spytać tych, którzy się denerwują, o powód ich niepokoju. Uważam, że nie można orjentować polityki Litwy według stosunków między naszymi sąsiadami. Trudno byłoby mniemać, że dopóki Polska z Niemcami nie jest w zgodzie, dla Litwy dobrze będzie.

- Czy można spodziewać się, że komisja tranzytowa Ligi Narodów na grudniowem posiedzeniu Rady poruszy sprawę komunikacji między Litwą a Polską?

- Przedewszystkiem Rada Ligi zbiera się tylko w styczniu roku przyszłego. Następnie sprawę komunikacji między obu krajami rozpatruje podkomisja, która żadnych sprawozdań w Radzie Ligi Narodów

składać nie może - złoży ona je na plenarnem posiedzeniu komisji tranzytowej przypuszczalnie w marcu roku przyszłego. O wyniku uchwały komisji tranzytowej zależy dalszy los tej sprawy.

- Czy prawdą, że Piłsudski chce dać autonomję Wileńszczyźnie?

- Rząd nasz o tem nic nie wie. Może Piłsudski o tem z Hołówką rozmawiał. Gdyby Litwa otrzymała podobną wiadomość, to przedewszystkiem postarałaby się poznać treść projektu Piłsudskiego.

- Czy można oczekiwać wznowienia rokowań politycznych o utworzenie związku trzech państw bałtyckich - Litwy, Łotwy i Estonji?

- Przedewszystkiem co się rozumie pod nazwą związku? Czy istnieje możliwość, że powyższe trzy państwa znajdą wspólną bazę dla wspólnej polityki zagranicznej? - Teoretycznie biorąc, jasnem jest, że trzy państwa, związane z sobą, tworzą większą siłę, niż każde zosobna. Praktycznie - aby osiągnąć porozumienie w polityce, musiałaby istnieć konieczność współpracy we wszystkich sprawach. Tymczasem dla Litwy sprawa stosunków z Łotwą nie jest najdonioślejszą.

- Czy Łotwa i Estonja zachowały zupełną neutralność w kwestji wileńskiej?

- Niektóre posunięcia w polityce zagranicznej obu tych krajów były dla Litwy bolesne. Poruszenie przez Łotwę w Lidze Narodów sprawy uruchomienia linji kolejowej Romny-Lipawa, już mówi o niezupełnej neutralności Łotwy. Następnie wysoki oficer łotewski po swej wizycie w Warszawie ogłosił, że pierwszem jego zadaniem po powrocie do kraju będzie zorganizowanie lotnictwa krajowego na sposób jego organizacji w Polsce. To oświadczenie wskazuje na pewne braterstwo broni.

W Estonji przykre są dla Litwy drobne posunięcia polityczne, jak np. bliska współpraca wojskowa, wizyta oficerów sztabowych Estonji w Warszawie oraz bliskie stosunki związków strzeleckich i organizacyj społecznych obu krajów - Estonji i Polski. Ten ostatni moment nie pozwolił Litwie wysłać swych przedstawicieli zagranicę na pewne uroczystości.

- Czy prezydent Łotwy przybędzie do Litwy?

- W swoim czasie p.prezydent Łotwy oświadczył o swym projekcie wizyty do Litwy przedstawicielom prasy litewskiej. Były premjer Voldemaras wyjaśnił prasie tę sprawę, dotąd żadnych zmian tutaj nie zaszło.

- Jak się przedstawiają stosunki handlowe Litwy z Łotwą i Estonją?

- W roku ubiegłym Łotwa wprowadziła cła dyferencjalne, Litwa zaś podwyższyła swą taryfę celną. Stosunki między obu krajami wytworzyły się takie, że Litwa względem Łotwy miała stosować cła minimalne, Łotwa zaś względem Litwy - maksymalne. Aby ten paradoks usunąć, Łotwa wprowadziła osobną ustawę o cle minimalnem w stosunku do Litwy. Porozumienie taryfowe pomiędzy obu krajami jest dosyć trudne, gdyż oba kraje mniejwięcej to samo wywożą - i Litwie trudno coś eksportować do Łotwy. Zawierając zaś układ handlowy, jeżeli nie zachodzi tego specjalna potrzeba, należałoby patrzeć na całą sytuację polityczną. Estonja eksportuje do Litwy 10 razy więcej, niż Litwa do Estonji. Litwa zatem dąży do wyrównania eksportu między obu krajami. W swoim czasie estoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że porozumienie między Estonją a Litwą utrudnione jest z racji stawiania coraz to nowych trudności ze strony litewskiej. Estonja po usunięciu jednej przeszkody napotyka drugą. Naprawdę trudno z tem się zgodzić.

- Czy różnica zdań w sprawie kłajpedzkiej prędko będzie rozstrzygnięta?

- W pierwszych dniach grudnia powróci z urlopu poseł niemiecki w Litwie. W konferencji z nim zostaną omówione wszystkie kwestje związane z Kłajpedą, naturalnie tylko te sprawy, które mają charakter międzynarodowy.

- Czy są przewidziane pewne posunięcia ze strony ZSSR w celu realizacji układu handlowego z Litwą?

układać nie może - skoro ona je na plenarnym posiedzeniu Komisji tranzytowej przypuszczalnie w marcu roku przyszłego. O wyniku udziału ły komisji tranzytowej zależy dalszy los tej sprawy.

- Czy prawdą, że Piłsudski chce dać autonomię Wileńszczyźnie?

- Rząd nasz o tym nic nie wie. Może Piłsudski o tym z kimś rozmawiał. Gdyby Litwa otrzymała podobną wiadomość, to przedewszystkiem postarałaby się poznać treść projektu Piłsudskiego.

- Czy można oczekiwać wznowienia rokowań politycznych o utworzenie związku trzech państw bałtyckich - Litwy, Łotwy i Estonji?

- Przedewszystkiem co się rozumie pod nazwą Entente Bałtycka? Istnieje możliwość, że powołane trzy państwa swojej wspólnej treści dla wspólnej polityki zagranicznej - teoretycznie, którą jednem jest, że trzy państwa, związane z sobą, tworzą większą siłę niż każde osobno. Praktycznie - zbliżenie porozumienia w polityce musiałoby istnieć konieczność współpracy we wszystkich sprawach. Tymczasem dla Litwy sprawa stosunków z Łotwą nie jest najkonieczniejsza.

- Czy Łotwa i Estonja zachowały zupełną neutralność w kwestji wileńskiej?

- Niektóre posunięcia w polityce zagranicznej obu tych państw były dla Litwy bolesne. Porzucenie przez Łotwę w Lidze Narodów sprawy uruchomienia linji kolejowej Romny-Libawa, już mówi o niezupełnej neutralności Łotwy. Następnie wyjazd oficer łotewski [illegible] w czasie wizyty w Warszawie ogłosił, że pierwszym jego zadaniem po powrocie do kraju będzie zorganizowanie leśnictwa krajowego na wzór jego organizacji w Polsce. To oświadczenie wskazuje na pewne braterstwo broni.

W Estonji przykre są dla Litwy drobne posunięcia polityczne, jak np. bliska współpraca wojskowa, wizyta oficerów sztabowych Estonji w Warszawie oraz bliskie stosunki związków strzeleckich i organizacji spokrewnionych obu krajów - Estonji i Polski. Nie ostatni moment nie pozwolił Litwie wyraźnych przedstawicieli zaprosić na pewne uroczystości.

- Czy prezydent Łotwy przyjedzie do Litwy?

- W swoim czasie w przeglądzie Łotwy oświadczono o swym projekcie wizyty do Litwy przedstawicielom prasy litewskiej. Były premjer Voldemaras wyraził prasie te zamiary, dotąd żadnych zmian tutaj nie zaszło.

- Jak się przedstawiają stosunki handlowe Litwy z Łotwą i Estonją?

- W roku ubiegłym Łotwa wprowadziła cła autonomiczne, Litwa zaś podwyższyła swoją taryfę celną. Stosunki między obu krajami wytworzyły się takie, że Litwa względem Łotwy mógł stosować cła minimalne, Łotwa zaś względem Litwy - maksymalne. Aby temu zaradzić, Łotwa wprowadziła osobną ustawę o cłach minimalnych w stosunku do Litwy. Porozumienie taryfowe pomiędzy obu krajami jest dość trudne, gdyż oba kraje rolnicze to samo wywożą - i Litwie trudno coś eksportować do Łotwy. Zmieniając zaś układ handlowy, jeżeli nie znajdzie tego specjalna potrzeba, należałoby potrzeb na całą sytuację politycznie. Estonja eksportuje do Litwy 10 razy więcej, niż Litwa do Estonji. Litwa zatem dąży do wyrównania eksportu między obu krajami. W swoim czasie estoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że porozumienie między Estonją a Litwą utrudnione jest z racji stwierdzenia ciągle nowych trudności ze strony litewskiej. Estonja po usunięciu jednej przeszkody napotyka drugą. Naprawdę trudno z tem się zgodzić.

- Czy różnica zdań w sprawie Kłajpedzkiej przedtem będzie rozstrzygnięta?

- W pierwszych dniach grudnia powróci z urlopu poseł niemiecki w Litwie. W konferencji z nim zostaną omówione zaległe kwestje związane z Kłajpedą, naturalnie tylko te sprawy, które mają charakter międzynarodowy.

- Czy są przewidziane pewne posunięcia ze strony ZSSR w celu realizacji układu handlowego z Litwą?

- Dotąd stosunki międzv obu krajami bvłv oparte na tym właśnie układzie i niema oznak, abv ZSSR miał się uchvlić od wvpełnienia umowy.

- Co p.minister może powiedzieć o rokowaniach ze Szwedami w sprawie wprowadzenia w Litwie monopolu zapałczanego?

- Rokowania te bvły prowadzone z ramienia ministra skarbu, jemu też zostało złożone o tem sprawozdanie. Sprawę tych rokowań w prasie błędnie oświetlono, z czego wynikł niepotrzebnv niepokój wśród społeczeństwa. Rząd bardzo poważnie traktuje tę sprawę i nie pozwoli, aby przez wprowadzenie monopolu ucierpiałv interesy obvwateli kraju. Układy - to ścisłv rachunek matematyczny, w którym niestety jest kilka niewiadomych. Układ ze Szwedami może być zawarty tylko na równie dogodnych warunkach, jak układy w tej sprawie szwedzko-łotewski lub szwedzko-niemiecki.

- Czy ministerstwo spraw zagranicznych w swej pracv zamierza obecnie wvkazać więcej aktywności, tworzyć nowe placówki dyplomatvczne i konsularne i t.d.?

O zwiększeniu aktywności w pracach ministerstwa mvślano już oddawna. Budżet na 1930 r. przewiduje wvdatki na poselstwa Litwy w Skandynawji i Brazvlji oraz konsulatv w Kanadzie i Południowej Afrvce. Pozatem liczba konsulów honorowych ma bvć również zwiększona.

Sprawa nawiązania bliższego kontaktu ze Skandvnawją jest ważna i aktualna. Skandynawja jest dosyć serdecznie usposobiona względem Litwv, ma poważnv głos w Lidze Narodów i Litwie wvpada się troszczvć o przyjaźń swvch sąsiadów. Litwa powinna się starać o przvjazną dla siebie atmosferę w Skandynawji, odpowiednio informować narodv skandvnawskie oraz się starać o współpracę z niemi w Lidze Narodów. Skandynawja pozatem tworzv osobne centrum prasv - zaniechanie z nią kontaktu bvłobv więc szkodliwe dla Litwv, gdvż wrogowie jej już korzvstają z tego.

Do południowej Amervki obecnie się kieruje większość emigracji litewskiej, zwłaszcza po utrudnieniu wjazdu do Stanów Zjednoczonych i Kanadv. Konsulatv same nie mogązapewnić dostatecznej opieki dla emigracji naszej. Korzvstnem będzie, jeżeli pracę poszczególnvch konsulatów będzie centralizowało poselstwo Litwy w Brazvlji.

- Jak się przedstawiają stosunki Litwy z Watvkanem?

- Konkordat jest podstawą tych stosunków. Rząd zamierza w całej rozciągłości wypełnić konkordat. Dotąd wvnikły pewne nieporozumienia w niektórych punktach, wykonanie zaś innych paragrafów konkordatu zostało zadaleko posunięte. Obecnie usuwa się te nieporozumienia. Sama zaś sprawa stosunków nie jest dzisiaj dostatecznie dojrzałą, abv o niej mówić. Pozatem musiałbv w niej głos zabrać i minister spraw wewnętrznych.

- Czv wpływ t.zw. wielkiej politvki dzisiaj nie może spowodować kryzysu państwowego Litwy?

- Pytanie niewyraźne. Chce pan chyba spytać, czv Niemcv i Polska mogą się obecnie porozumieć w sprawie zamianv kurvtarza gdańskiego na Litwę? Gdybv taką rzecz powiedziano p.Zaleskiemu, ten nie usiedziałbv na miejscu z oburzenia.

Następnie wystarczv znać stosunki w kurytarzu, abv dać jasną odpowiedź.

- Co należv myśleć o oświadczeniu p.Voldemarasa, że obecnie się rozpoczął kryzys państwowy Litwy, gdyż obecnv rząd będzie musiał ustąpić żądaniom Polski?

- Gdybv rzeczywiście kryzys taki był przewidywany, to czyż mógłbym zgodzić się dzisiaj na udział mój w pracach obecnego Gabinetu Ministrów ?? Następnie, jak należv rozumieć ten - kryzys wewnątrz kraju, czv zewnątrz? O stosunkach wewnętrznvch prasę poinformował p.minister spraw wewnętrznych. Co zaś do kryzysu zewnątrz, to należv zaznaczyć, iż w Polsce nominacja obecnego ministra spraw zagranicznvch Litwv uczvniła przykre wrażenie. Prasa polska dosyć trafnie podkreśla, że dr. Zaunius będzie kontynuował dalej politykę prof.Voldemarasa.-

"Lietuvos Žinios" o wywiadzie ministra Zauniusa.

"Lietuvos Žinios" Nr.263 z dn.18.XI.r.b.Art.p.t."Kwestje polityki zagranicznej". Streszczenie:

Wywiad d-ra Zauniusa zawiera kilka ciekawych miejsc. Przedewszystkiem w swej, że tak powiemy, poruszył on tylko teoretyczną część polityki, natomiast nic nie powiedział, czy obecne warunki są odpowiednie dla prowadzenia tej polityki. W jego exposé znajdujemy więcej realniejszych, chociaż i ogólniejszych wytycznych polityki zagranicznej, nowe metody i przyjaźniejszy rzut oka na sąsiadów i zagranicę. Z powodu tych metod, możemy wiele zarzucić ministrowi spraw zagranicznych. Co do stosunków polsko-litewskich i walki o Wilno, na które wskazał dr.Zaunius, są one być może nierealne. Możeby i nie można było odrazu przyłączyć Wilno do Litwy i stworzenie przejściowego etapu byłoby o wiele realniejszym krokiem do jego wyzwolenia. Przecież i Kłajpeda możeby nie przypadła Litwie, gdyby na mocy traktatu wersalskiego nie była odłączona od obcego państwa. To też może i nacza polityka zagraniczna, zupełnie nieliczącą się z sentymentami wrogiego państwa, może być niezupełnie realna i oddalić od nas Wilno pod względem czasu. Nie jest również racjonalnem prowadzenie nadal starej linji Voldemarasa w stosunku do Łotwy i Estonji. Przecież nie możemy zmuszać inne państwa do wyrzeczenia się stosunków z trzeciem państwem dlatego tylko, że jesteśmy z nim w stanie spornym. Gdyby była wojna, to współpraca przyjaznego dla nas państwa z naszym srogiem równałaby się złamaniu neutralności. Ponieważ jednak Voldemaras na pytanie Piłsudskiego - "wojna czy pokój" ~~xxxxxxxxxxxxxxx~~ odpowiedział - "wojna" i różnemi aktami dowiedliśmy, że walczymy, to czem możemy usprawiedliwić nasze stanowisko względem Łotwy i Estonji. Sam dr.Zaunius na zbliżenie niemiecko-polskie zapatruje się dość przychylnie. Dlaczego więc obiera się inne stanowisko względem swego północnego sąsiada? Nie mówimy jeszcze przez to, by Łotwa była zawsze w porządku. Nie może to nas jednak usprawiedliwiać.

Cieszy nas oświadczenie d-ra Zauniusa o nawiązaniu bliższych stosunków z państwami skandynawskiemi. Połączenie z niemi różnemi więzami dałoby nam dobrą szkołę, moglibyśmy wprowadzić równowagę do polityki światowej i oprzeć się zakusom wielkich państw które chcą wyzyskiwać państwa małe.

Naogół, exposé d-ra Zauniusa wskazuje, że w polityce zagranicznej nastąpiły zmiany, że skutki rezolucji z dnia 10 grudnia i inne nieścisłości starej polityki zagranicznej nie mogą być bez wyników. Tego już wystarczy, aby iść nową drogą. Można więc oczekiwać utrwalenia się polityki zagranicznej i wyrównania jej prac.-

"Idische Stimme" o zbliżeniu z krajami bałtyckiemi.

"Idische Stimme" w jednym z ostatnich numerów omawia kwestję zbliżenia Litwy z jej bałtyckimi sąsiadami. Treść tego artykułu podajemy poniżej w streszczeniu:

Znów zaczęto mówić o ściślejszem zbliżeniu z naszymi najbliższymi sąsiadami, z Łotwą i Estonją. Zbliżenie przewiduje się przedewszystkiem w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Sprawa o wzajemnem oddziaływaniu kulturalnem stoi w związku ze zbliżeniem politycznem i gospodarczem.

Mimo że idea zbliżenia jest stara i oddawna zaprząta umysły polityków, nie miała ona dotąd powodzenia. Obecnie znów ją wywleczo-

"Lietuvos Žinios" o wywiadzie ministra Zauniusa.

"Lietuvos Žinios" Nr.263 z dn.18.XI.r.b.Art.p.t."Kwestje polityki zagranicznej". Streszczenie:

Wywiad d-ra Zauniusa zawiera kilka ciekawych miejsc. Przedewszystkiem w swej, to tak powiemy, poruszył on tylko teoretyczną część polityki, natomiast nic nie powiedział, czy obecne warunki są odpowiednie dla prowadzenia tej polityki. W jego exposé znajdujemy więcej realniejszych, chociaż i ogólniejszych wytycznych polityki zagranicznej, nowe metody i przyjaźniejszy rzut oka na sąsiadów i zagranicę. Z powodu tych metod, możemy wiele zarzucić ministrowi spraw zagranicznych. Co do stosunków polsko-litewskich i walki o Wilno, na które wskazał dr. Zaunius, że one być może nierealne. Możeby i nie można było odrazu przyłączyć Wilno do Litwy i stworzenie przejściowego etapu byłoby o wiele realniejszym krokiem do jego wyzwolenia. Przecież i Kłajpeda możeby nie przypadła Litwie, gdyby za mocy traktatu wersalskiego nie była odłączona od obcego państwa. To też może i nasza polityka zagraniczna, zupełnie nieliczące się z sentymentami wrogiego państwa, może być niezupełnie realna i oddalić od nas Wilno pod względem czasu. Nie jest również racjonalnem prowadzenie nadal starej linji Voldemarasa w stosunku do Łotwy i Estonji. Przecież nie możemy zmuszać inne państwa do wyrzeczenia się stosunków z trzeciem państwem dlatego tylko, że jesteśmy z niem w stanie sporu. Gdyby była wojna, to współpraca przyjaznego dla nas państwa z naszym wrogiem równałaby się złamaniu neutralności. Pomawiał jednak Voldemaras na pytanie Piłsudskiego - "wojna czy pokój" ~~[skreślone]~~ odpowiedział - "wojna" i różnemi uka-mi dowcipnikami, że walczymy, to czem możemy usprawiedliwić nasze stanowisko względem Łotwy i Estonji. Sam dr. Zaunius na zbliżenie niemiecko-polskie zapatruje się dość przychylnie. Dlaczego więc obiera się inne stanowisko względem swego północnego sąsiada? Nie mówimy jeszcze przez to, by Łotwa była zawsze w porządku. Nie może to nas jednak usprawiedliwiać.

Cieszy nas oświadczenie d-ra Zauniusa o nawiązaniu bliższych stosunków z państwami skandynawskiemi. Połączenie z niemi różnemi więzami dałoby nam dobrą szkołę, moglibyśmy wprowadzić równowagę do polityki światowej i oprzeć się zakusom wielkich państw które chcą wyzyskiwać państwa małe.

Naogół, exposé d-ra Zauniusa wskazuje, że w polityce zagranicznej nastąpiły zmiany, że skutki rezolucji z dnia 30 grudnia i inne niedziałalność starej polityki zagranicznej nie mogą być bez wpływów. Tego już wystarczy, aby iść nową drogą. Można więc oczekiwać utrwalenia się polityki zagranicznej i wyrównania jej prac.

"Iddische Stimme" o zbliżeniu z krajami bałtyckiemi.

"Iddische Stimme" w jednym z ostatnich numerów omawia kwestję zbliżenia Litwy z jej bałtyckimi sąsiadami. Treść tego artykułu podajemy poniżej w streszczeniu:

Znów zaczęto mówić o ściślejszem zbliżeniu z naszymi najbliższymi sąsiadami, z Łotwą i Estonją. Zbliżenie przewiduje się przedewszystkiem w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Sprawa o wzajemnem oddziaływaniu kulturalnem stoi w związku ze zbliżeniem politycznem i gospodarczem.

Mimo że idea zbliżenia jest stara i oddawna zaprząta umysł polityków, nie miała ona dotąd powodzenia. Obecnie znów ją wywlecze-

no na porządek dzienny w związku z projektowanemi zmianami w polityce zagranicznej. Prof.Voldemaras nietylko nie zaniedbał kwestji stosunków z krajami bałtyckiemi, ale nawet o ile chodzi o Łotwę, wywołał niechęć z jej strony do Litwy z powodu incydentu, jaki wynikł w związku ze znaną mową łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa w Genewie w sprawie otwarcia kolei Libawo-Romneńskiej. Nietylko zresztą Łotwę zaczęto pomawiać o orjentację polską, ale ten sam zarzut poczyniono później Estonji.

Ma się rozumieć, myśl o zbliżeniu państw bałtyckich jest bardzo dobra. Ale należy mieć na uwadze, iż polityka nigdy nie może wisieć między niebem a ziemią, powinna ona mieć przedewszystkiem uzasadnienie we wspólnych interesach gospodarczych.

I oto całem nieszczęściem jest, iż interesy ekonomiczne krajów bałtyckich zgoła się nie pokrywają. Nie jest przeto przypadkową okolicznością, iż do dziś dnia nie zawarliśmy umowy handlowej ani z Łotwą a ni z Estonją, natomiast mamy takieumowy z Czechosłowacją, Norwegją, Niemcami, Danją, Anglją, Włochami i nawet z takim dalekim krajem, jak Stany Zjednoczone.

Czy jest to może przeoczeniem litewskiej polityki handlowej? Nie. Oddawna już prowadzono rokowania i czyniono usiłowania do osiągnięcia porozumienia, ale wszystko to pozostało bez skutku. Przyczyna niepowodzenia jest prosta. Stosunki gospodarcze wszystkich trzech krajów są prawie równe. Wszystkie trzy państwa są krajami rolniczemi. W Łotwie zatrudnionych jest w rolnictwie 68 % ogólnej liczby ludności, w Estonji - 58 %, w Litwie - 79 %. Wszystkie trzy kraje zainteresowane są w eksporcie swych produktów rolnych. W Litwie zatrudnionych jest w przemyśle 6 % ludności, w Łotwie - 11 %, w Estonji - około 16 %. Ponieważ Litwa ma bardziej gęste zaludnienie, niż jej sąsiedzi, ci ostatni potrzebują Litwy jako rynku zbytu dla swej przemysłowej produkcji. Gdyby jednak Litwa otworzyła swój rynek wewnętrzny dla produktów przemysłowych Łotwy i Estonji, zostałaby niemi zalaną, nieotrzymując wzamian za to żadnych kompensacyj. Dla litewskiego eksportu rolniczego w Łotwie i Estonji niema dostatecznie miejsca. Zyskać na klauzuli, zapewniającej zasadę największego uprzywilejowania, mogłyby jedynie Łotwa i Estonja. I w tem zawarta jest cała trudność zagadnienia.-

"R y t a s" o z m i e r z c h u P i ł s u d s k i e g o.

"Rytas" Nr.262 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Kryzys dyktatury".

Streszczenie:

Społeczeństwo polskie niewątpliwie zaczyna nużyć dyktatora Piłsudskiego, gdyż znikła ostatnia nadzieja, że marszałek wyzwoli kraj z kłopotów gospodarczych. Społeczeństwo przekonało się, że oprócz silnej woli i twardej ręki, Piłsudskiemu brak zmysłu przewidującego. Trudności ekonomiczne pozostały jak dawniej, budżet obciążono wielkiemi wydatkami na utrzymanie licznego wywiadu. Wojsko zdemoralizowane. Przed Piłsudskim uważano je za obrońcę niepodległości Polski, dzisiaj pomiatają niem jako ślepem narzędziem w rękach Piłsudskiego. Wojsko zaangażowane jest w polityce, wtrąca się do najmniejszych spraw i jeżeli przedtem mundur oficera wywoływał szacunek, dzisiaj od niego się odwraca jako od "opricznika", który przy pomocy mausera gotów jest "doprowadzić do porządku" każdego, ktoby się ośmielił krytykować marszałka. Najwięcej jednak społeczeństwo przygnębia brak tych jasnych perspektyw, które niekiedy pomagają przetrwać najbardziej trudne okoliczności. Piłsudski nie może stworzyć programu, któryby zaimponował. Uderza on w uczucia narodowe, pała patologiczną nienawiścią do parlamentaryzmu, natomiast nie potrafi powiązać paru zdań, gdy chodzi o perspektywy przyszłości i konkretny program działania. Nawet najbliżsi do marszałka Piłsudskiego nie wiedzą, co on zrobi jutro. Wielu jego przyjaciół brak programu zniechęcił, przyszłość Polski jest przesłonięta ręką Piłsudskiego.

no na porządek dzienny w związku z projektowanemi związkami w polityce zagranicznej. Prof.Voldemaras nietylko nie zaniedbał kwestji stosunków z krajami bałtyckiemi, ale nawet o ile chodzi o Łotwę wywołał niejeden z jej strony do Litwy z powodu incydentu, jaki wynikł w związku ze znaną mową łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa w Genewie w sprawie otwarcia kolei Libawo-Romeńskiej. Nietylko urażą Łotwę zaczęto pomawiać o orjentację polską, ale ten sam zarzut poczyniono później Estonji.

Ja nie rozumiem, myśl o zbliżeniu państw bałtyckich jest bardzo dobra. Ale należy mieć na uwadze, iż polityka nigdy nie może wisieć między niebem a ziemią, powinna ona mieć przedewszystkiem uzasadnienie we wspólnych interesach gospodarczych.

I oto całem nieszczęściem jest, iż interesy ekonomiczne krajów bałtyckich zgoła się nie pokrywają. Nie jest przeto przypadkową okolicznością, iż do dziś dnia nie zawarliśmy umowy handlowej ani z Łotwą ani z Estonją, natomiast mamy takie umowy z Czechosłowacją, Norwegją, Niemcami, Danją, Anglją, Włochami i nawet z takim dalekim krajem jak Stany Zjednoczone.

Czy jest to może przeoczeniem litewskiej polityki handlowej? Nie. Oddawna już prowadzono rokowania i czyniono usiłowania do osiągnięcia porozumienia, ale wszystko to pozostało bez skutku. Przyczyna niepowodzenia jest prosta. Struktura gospodarcza wszystkich trzech krajów są prawie równe. Wszystkie trzy państwa są krajami rolniczemi. W Łotwie zatrudnionych jest w rolnictwie 68 % ogólnej liczby ludności, w Estonji - 58 %, w Litwie - 79 %. Wszystkie trzy kraje zainteresowane są w eksporcie swych produktów rolnych. W Litwie zatrudnionych jest w przemyśle 6 % ludności, w Łotwie - 13 %, w Estonji - około 16 %. Ponieważ Litwa ma bardziej gęste zaludnienie, niż jej sąsiedzi, ci ostatni potrzebują Litwy jako rynku zbytu dla swej przemysłowej produkcji. Gdyby jednak Litwa otworzyła swój rynek wewnętrzny dla produktów przemysłowych Łotwy i Estonji, zostałaby niemi zalana, nieotrzymując wzamian za to żadnych kompensacyj. Dla litewskiego eksportu rolniczego w Łotwie i Estonji niema dostatecznie miejsca. Zwłaszcza na klauzuli zapewniającej zasadę największego uprzywilejowania, mogłyby jedynie Łotwa i Estonja. I w tem zawarta jest cała trudność zagadnienia.-

"R y t a s" o z m i e r z c h u P i ł s u d s k i e g o.

"Rytas" Nr.262 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Kryzys dyktatury".

Streszczenie:

Społeczeństwo polskie niewątpliwie zaczyna nużyć dyktatura Piłsudskiego, gdyż znikła ostatnia nadzieja, że marszałek wywiedzie kraj z kłopotów gospodarczych. Społeczeństwo przekonało się, że oprócz silnej woli i twardej ręki, Piłsudskiemu brak zmysłu przewidującego. Trudności ekonomiczne pozostały jak dawniej, budżet obciążono wielkiemi wydatkami na utrzymanie licznego wojska. Wojsko zdemoralizowane. Przed Piłsudskim uważano je za obrońcę niepodległości Polski, dzisiaj pozostaje niem jako ślepem narzędziem w rękach Piłsudskiego. Wojsko zaangażowane jest w polityce, wtrąca się do najintymniejszych spraw i jeżeli przedtem mundur oficera wywoływał szacunek, dzisiaj od niego się odwraca jako od "oprycznika", który przy pomocy mausera gotów jest "doprowadzić do porządku" każdego, który się ośmieli krytykować marszałka. Największej jednak społeczeństwo przykrości sprawia brak tych jasnych perspektyw, które niektórzy mają przetrwać najbardziej trudne okoliczności. Piłsudski nie może stworzyć programu, któryby zainponował. Uderza on w uczucia narodowe, pała patologiczną nienawiścią do parlamentaryzmu, natomiast nie potrafi powiedzieć paru zdań, gdy chodzi o perspektywy przyszłości i konkretny program działania. Nawet najbliżsi do marszałka Piłsudskiego nie wiedzą, co on zrobi jutro. Wielu jego przyjaciół brak programu zniechęcił, przyważnie Polski jest przeszłością ręki Piłsudskiego.

Wreszcie Piłsudski będąc sam o ograniczonych zdolnościach współpracuje z ludźmi, którzy również nie są bez wad. Współpracownicy Piłsudskiego, czując się spokojnymi za jego plecami, korzystają z dobrej okazji, aby się zbogacić i nigdy jeszcze nie było w Polsce tak wiele korupcji, jak obecnie. Skandale stały się zwykłem zjawiskiem.

Okoliczności te przyczyniły się do tego, że od dyktatora odsunęła się nietylko większa część społeczeństwa, lecz i pokaźna liczba jego byłych szczerych stronników. Niezadowolenie z Piłsudskiego jest tak wielkie, że ostatnio czekano katastrofy. Bez względu na różne machinacje podczas wyborów do sejmu, znaczną jego część stanowią przeciwnicy Piłsudskiego. Ferje letnie opozycja wykorzystała w celu zadania dyktaturze ostatecznego ciosu. Podobno różne partje opozycyjne dokładnie opracowały plan obalenia Piłsudskiego. Zamierza się wyrazić gabinetowi ministrów votum nieufności, odrzucić proponowany przez rząd budżet państwa i sprzeciwić się rewizji konstytucji. Tworzą się więc w Polsce dwie walczące grupy. Z jednej strony Piłsudski ze swymi nielicznymi stronnikami, oparty o wojsko, z drugiej - większość sejmowa, oparta na dobrze zorganizowanem społeczeństwie. Obie grupy nienawidzą się wzajemnie i czekają pierwszej lepszej okazji, by ostatecznie się obrachować. Trudno powiedzieć, kto w tej walce zwycięży.-

"Lietuvos Aidas" o stosunkach litewsko-sowieckich.

"Lietuvos Aidas"Nr.263 z dn.18.XI.r.b.Art.p.t."Wschód a Zachód". Streszczenie:

Aczkolwiek mężowie stanu i prasa Rosji sowieckiej częstokroć mówią o zbrojnym bloku antysowieckim, my jednak nie wierzymy, aby dziś jakiebądź państwo poważnie myślało o zbrojnej interwencji przeciwko Sowietom. Jednak izolacja polityczna i ekonomiczna Sowietów bynajmniej nie ulega odprężeniu, raczej wykazuje tendencję do wzrostu. Stwierdzając ten fakt, czujemy smutek, ~~xx~~ a nie radość, gdyż mimo wszystko, jesteśmy skłonni widzieć w ZSSR państwo przyjazne dla nas i wobec tego niepowodzenia jego nie mogą być dla nas źródłem radości.-

Zniesienie wiz między Litwą a Szwajcarją i Japonją. Gabinet Ministrów zawarł umowę ze Szwajcarją i Japonją o zniesieniu wiz. Z Włochami podobna umowa została już dawno zawarta.-

Zerwanie rokowań finansowych ze Szwecją. Pertraktacje ze szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie pożyczki dla Litwy wzamian za monopol zapałczany, zostały nagle zerwane i szwedzcy przedstawiciele wyjechali do Stokholmu.-

Dokoła zbliżenia kulturalnego litewsko-sowieckiego. Rząd zatwierdził statut kulturalnego zbliżenia między Litwą a Sowietami.-

W kołach dyplomatycznych. ~~Rzm~~ Wobec wyjazdu posła szwedzkiego p.de Reutersward na trzytygodniowy urlop do Stokholmu, obowiązki jego pełni p. de Ribbing z tytułem chargé d'affaires.

----0000----

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

R o z w ó j m i a s t a K o w n a .

"Memeler Dampfboot"Nr.273 z dn.20.XI.r.b.Art.p.t."Kowno niegdyś a obecnie". Streszczenie:

W ciągu ostatnich ośmiu lat rozrosła się stolica litewska w tempie zgoła amerykańskiem. W czasie wojny światowej było jeszcze Kowno średniem miastem prowincjonalnem, do którego miara zachodnio-europejska wogóle nie dałaby się zastosować. Uderzał w Kownie przedewszystkiem brak wodociągów i kanalizacji. W związku z tem rok rocznie niemal wybuchały w Kownie epidemje tyfusu, przedewszystkiem w Starem Mieście, którego mieszkańcy zmuszeni byli /czynią to zresztą po dziś dzień/, do używania wody bezpośrednio z Niemna. Komunikacja w Kownie również stała fatalnie. Jedynemi dobrze utrzymanemi linjami komunikacyjnemi były w Kownie właściwie tylko aleje, otaczające miasto i łączące poszczególne forty twierdzy kowieńskiej. Drogi te były jednak dla publiczności zamknięte, a więc nie odgrywały w komunikacji miejskiej znaczenia. Centrum miasta było wprawdzie wybrukowane, ale w sposób typowo rosyjski /kocie łby/. Kto zaś z przechodniów zboczył z centrum na przedmieście, ten trafiał w błoto, które zastępowało zarówno jezdnię, jak chodniki. Właściwie mówiąc, główne ulice Kowna również nie miały chodników. Publiczność balansować musiała na wąskich, podłużnie ułożonych - deskach. Oświetlenie ulic było skąpe lub też wogóle go brakowało.

Tak się przedstawiały w Kownie stosunki jeszcze w 1920 r. Z większych gmachów kowieńskich wymienić można było: pałac gubernatora rosyjskiego i gmach szkoły handlowej, gdzie później ulokował się uniwersytet. Główna ulica /dzisiejsza Aleja Wolności/ nie posiadała domów piętrowych, a tylko parterowe. W domach tych mieściły się przeważnie ciasne sklepy żydowskie o wystawach, przypominających wiejskie kramiki. Jednem słowem, Kowno przypominało raczej ogromną wieś, aniżeli miasto.

Jeżeli chodzi o statystykę ludności miasta, przedstawiała się ona według "Rosyjskiego Rocznika Statystycznego na 1914 rok", w sposób następujący: Rok 1860-1863 - 24.000 mieszkańców, 1870 r. - 33.000, 1885 r. - 50.000, 1897 r. - 71.000, 1904 r. - 75.000, 1913 r. 84.000. Zaznaczyć jednak należy, że z ostatniej liczby przypada na garnizon kowieński 35 - 40 tys. ludzi, a więc cywilna ludność w 1913 r. wynosiłaby 45 - 50 tys. osób. Tem się tłumaczy fakt, że władze niemieckie znalazły w rejonie miasta Kowna, który przed samą wojną liczył 114.000 ludzi, zaledwie 31.000 osób /1916r./, z czego na ludność miasta przypada zaledwie 22.000 mieszkańców. Zmniejszenie się ludności Kowna o blisko 70 % tłumaczyło się z jednej strony odwrotem wojska rosyjskiego, stacjonowanego stale w Kownie, z drugiej zaś - przymusową ewakuacją znacznej liczby ludności żydowskiej, która procentowo stanowi największy odsetek w miastach litewskich.

Dzisiaj ludność miasta Kowna wynosi okrągło 100.000.

Warunki mieszkaniowe w Kownie były przed paru jeszcze laty zgoła niemożliwe: w małych trzy- lub czteropokojowych mieszkaniach mieściło się po trzy - cztery rodziny z dziećmi. Pasek mieszkaniowy rozwinął się w niesłychany sposób. Miasto się nie rozbudowywało ze względu na brak poparcia finansowego ze strony państwa.

Dzisiaj warunki mieszkaniowe w Kownie ogromnie się polepszyły. W ostatnich sześciu latach powstało około 3.200 nowych domów o przeszło 10.000 mieszkań. Jednocześnie z rozbudową miasta, rozpoczęło się jego kanalizowanie, które dziś dobiega już końca. Powstały również projekty asfaltowania ulic. Stworzono szereg linij autobusowych. Słowem, daje się zauważyć w Kownie ogromną przemianę na lepsze.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

R o z w ó j m i a s t a K o w n a.

"Memeler Dampfboot" Nr.273 z dn.20.XI.r.b. Art.p.t."Kowno niegdyś i obecnie". Streszczenie:

W ciągu ostatnich ośmiu lat rozrosła się stolica litewska w tempie zgoła amerykańskiem. W czasie wojny światowej było ono jeszcze Kowno średniem miastem prowincjonalnem, do którego miara zachodnioeuropejska wcale nie dałaby się zastosować. Uderzał w Kownie przedewszystkiem brak wodociągów i kanalizacji. W związku z tem też [illegible] wybuchały w Kownie epidemje tyfusu, przedewszystkiem w Starem Mieście, którego mieszkańcy zmuszeni byli /czynią to zresztą po dziś dzień/ do używania wody bezpośrednio z Niemna. Komunikacja w Kownie również stała fatalnie. Jedynemi dobrze utrzymanemi linjami komunikacyjnemi były w Kownie właściwie tylko aleje, otaczające miasto i łączące poszczególne forty twierdzy kowieńskiej. Drogi te były jednak dla publiczności zamknięte, a więc nie odgrywały w komunikacji miejskiej znaczenia. Centrum miasta było wprawdzie wybrukowane, ale w sposób typowo rosyjski /kocie łby/. Kto zaś z przechodniów zboczył z centrum na przedmieście, ten trafiał w błoto, które zastępowało zarówno jezdnię, jak chodniki. Właściwie mówiąc, główne ulice Kowna również nie miały chodników. Publiczność balansować musiała na wąskich, podłużnie ułożonych deskach. Oświetlenie ulic było skąpe lub też wogóle go brakowało.

Tak się przedstawiały w Kownie stosunki jeszcze w 1920 r. Z większych gmachów kowieńskich wymienić można było: pałac gubernatora rosyjskiego i gmach szkoły handlowej, gdzie później ulokował się uniwersytet. Główna ulica /dzisiejsza Aleja Wolności/ nie posiadała domów piętrowych, a tylko parterowe. W domach tych mieściły się przeważnie ciasne sklepy żydowskie o wystawach, przypominających wiejskie kramiki. Jednem słowem, Kowno przypominało raczej ogromną wieś, aniżeli miasto.

Jeżeli chodzi o statystykę ludności miasta, przedstawiała się ona według "Rosyjskiego Rocznika Statystycznego na 1914 rok", w sposób następujący: Rok 1860-1863 - 24.000 mieszkańców, 1870 r. - 33.000, 1885 r. - 50.000, 1897 r. - 71.000, 1904 r. - 75.000, 1913 r. 84.000. Zaznaczyć jednak należy, że z ostatniej liczby przypada na garnizon kowieński 35 - 40 tys. ludzi, a więc cywilna ludność w 1913 r. wynosiłaby 45 - 50 tys. osób. Tem się tłumaczy fakt, że władze niemieckie znalazły w rejonie miasta Kowna, który przed samą wojną liczył 114.000 ludzi, zaledwie 31.000 osób /1916r./, z czego na ludność miasta przypada zaledwie 23.000 mieszkańców. Zmniejszenie się ludności Kowna o blisko 70 % tłumaczyło się z jednej strony odwrotem wojska rosyjskiego, stacjonowanego stale w Kownie, z drugiej zaś - przymusową ewakuacją znacznej liczby ludności żydowskiej, która procentowo stanowi największy odsetek w miastach litewskich.

Dzisiaj ludność miasta Kowna wynosi okrągło 100.000.

Warunki mieszkaniowe w Kownie były przed paru jeszcze laty zgoła niemożliwe: w małych trzy- lub czteropokojowych mieszkaniach mieściło się po trzy - cztery rodziny z dziećmi. [illegible] rozwijał się w niezwykły sposób, miasto się nie rozbudowywało ze względu na brak poparcia finansowego ze strony państwa.

Dzisiaj warunki mieszkaniowe w Kownie ogromnie się polepszyły. W ostatnich ośmiu latach powstało około 3.200 domów o przeszło 10.000 mieszkań. Jednocześnie z rozbudową miasta rozpoczęło się jego kanalizowanie, które zaś dobiega już końca. Powstały również projekty uregulowania ulic. Stworzono szereg linij autobusowych. Słowem, dają się zauważyć w Kownie ogromne przemiany na lepsze.

"Lietuvos Žinios" o szkodliwości centralizacji przemysłu.

"Lietuvos Zinios"Nr.264 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Centralizacja i monopolizacja". Streszczenie:

Bodą czy były kiedy w Litwie popularne te dwa słowa tak, jak to ma miejsce dzisiaj. Widzimy, że rząd dąży do centralizacji, o której nieraz wypowiadaliśmy się negatywnie, bowiem bez względu na jej rodzaj, wydaje ona zawsze ujemne rezultaty. Obecnie w Litwie zaznacza się monopolizowanie przemysłu i handlu. Mamy ~~kkmmkkxk~~ już związki właścicieli browarów, gorzelni i inne, ~~mamm~~ syndykaty solowe, naftowe, węglowe, cementowe i jeszcze inne, czekamy monopolu zapałczanego, utworzył się już związek fabryk tytuniowych, przemysł elektryczny ma się skoncentrować w jednem ręku - wszystko to jest centralizacją, zorganizowaną w tym celu, aby opróżnić kieszenie konsumentów, a syndykatom zapewnić łatwy zysk. I rzeczywiście np. po założeniu syndykatu naftowego, nafta podrożała o 100 %. Mniejwięcej to samo dzieje się z piwem i t.d. Takiego położenia nie można długo znieść.

U nas zaczęły się właśnie ~~xxxx~~ rozszerzać różne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które nietylko nie przynoszą korzyści, lecz są nawet szkodliwe dla kraju. Jeżeli się im i nadal na to pozwoli, przekonamy się wkrótce, że nasz los ~~x~~ jest w rękach tych kilku organizacyj i sami zostaniemy biedakami. Po usunięciu konkurencji, chociaż wzmocnimy przemysł i handel, przemysł taki jednak nie będzie wykazywał żadnego postępu, a będzie jedynie wyzyskiwać te przywileje, któremi obdarzył go rząd. Monopolizacja i centralizacja nie doprowadzi nas do dobrego położenia, a tylko chyba do gorszego.-

"Lietuvos Zinios" o stosunkach z prasą zagraniczną.

"Lietuvos Žinios"Nr.264 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Stosunki z prasą zagraniczną". Streszczenie:

Podczas swego wywiadu minister Zaunius oświadczył, że w ~~x~~przyszłości w celu zapobieżenia rozpowszechnianych zagranicą szkodliwych dla Litwy pogłosek, zostaje przedsięwzięty szereg środków zaradczych. Nie powiedział jednak nic o prasie zagranicznej. ~~Xxxxx~~ Sprawa ta jednak jest bodaj że najważniejsza. Nic się u nas nie robi w celu nawiązania z nią stosunków. Jeżeli się trafi kiedy jakieś przyjęcie przedstawiciela prasy zagranicznej, to jest to tylko przypadkowy gest, nie zaś systematyczne zaskarbianie sobie sympatyj zagranicą.

Co do ministerstwa spraw zagranicznych, należy przyznać, że panuje tu wielka skromność w dziedzinie prasy. Jakgdybyśmy nie wiedzieli, co robią Polacy, jak niczego nie żałują, by tylko pozyskać sympatję prasy. Może kto powie, że Polacy są liczni i zamożni. Lecz nie więksi od nas, nasi sąsiedzi Łotysze, Finnowie, Estończycy, również postępują tak samo i nawet dekorują dziennikarzy zagranicznych ordarami. Zwiedzają wzajemnie swe kraje, jeżdżą po całej Europie, a nawet i Ameryce. Coprawda przyjeżdżają i do nas dziennikarze zagraniczni, okazuje się jednak, że są to najczęściej ci, którzy jechali do Łotwy, Estonji albo Finlandji.

W nowych państwach są również przedstawiciele prasy zagranicznej - korespondenci. Jest ich kilku i w Kownie. Reprezentują oni wybitne pisma i kilka wielkich agencyj telegraficznych. U sąsiadów korespondenci ci cieszą się wielkim szacunkiem i przywile-

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o s z k o d l i w o ś c i c e n t r a l i z a c j i p r z e m y s ł u.

"Lietuvos Žinios"Nr.264 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Centralizacja i monopolizacja". Streszczenie:

Podś czy były kiedy w Litwie popularne te dwa słowa tak jak to ma miejsce dzisiaj. Widzimy, że rząd dąży do centralizacji, o której niezbyt wypowiadaliśmy się negatywnie, bowiem bez względu na jej rodzaj, wydaje ona zawsze ujemne rezultaty. Obecnie w Litwie zaznacza się monopolizowanie przemysłu i handlu. Many trzeba już związki właścicieli browarów, gorzelni i inne, mamy syndykaty solowe, naftowe, węglowe, cementowe i jeszcze inne, ostatnio monopolu zapałczanego, utworzył się już związek fabryk tytoniowych, przemysł elektryczny ma się skoncentrować w jednym ręku - wszystko to jest centralizacja, zorganizowana w tym celu, aby opróżnić kieszenie konsumentów, a syndykatom zapewnić łatwy zysk. I rzeczywiście np. po założeniu syndykatu naftowego, nafta podrożała o 100 %. Mniej więcej to samo dzieje się z piwem i t.d. Takiego położenia nie można długo znieść.

U nas zaczyna się wkrótce znak rozszerzać różne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które zbytnio nie przynoszą korzyści, lecz są nawet szkodliwe dla kraju. Jeżeli się im i nadal na to pozwoli, przekonamy się wkrótce, że nasz los w jest w rękach tych kilku organizacyj i sami zostaniemy biedakami. Po usunięciu konkurencji, chociaż wzmocnimy przemysł i handel, przemysł taki jednak nie będzie wykazywał żadnego postępu, a będzie jedynie wyzyskiwać te przywileje, którymi obdarzył go rząd. Monopolizacja i centralizacja nie doprowadzi nas do dobrego położenia, a tylko chyba do gorszego.-

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o s t o s u n k a c h z p r a s ą z a g r a n i c z n ą.

"Lietuvos Žinios"Nr.264 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Stosunki z prasą zagraniczną". Streszczenie:

Podczas swego wywiadu minister Łozoraitis oświadczył, że w szczególności w celu zapobieżenia rozpowszechnianych zagranicą szkodliwych dla Litwy pogłosek, zastaje przedsięwzięty szereg środków zaradczych. Nie powiedział jednak nic o prasie zagranicznej. Sprawa ta jednak jest bodaj że najważniejsza. Nie się u nas nic robi w celu nawiązania z nią stosunków. Jeżeli się trafi kiedy jakiś przyjęcie przedstawicieli prasy zagranicznej, to jest to tylko przypadkowy gest, nie zaś systematyczne zaskarbianie sobie sympatyj zagranicą.

Co do ministerstwa spraw zagranicznych, należy przyznać, że panuje tu wielka skromność w działaniu prasy. Jakgdybyśmy nie widzieli, co robią Polacy, jak niczego nie żałują, by tylko pozyskać sympatię prasy. Może kto powie, że Polacy są liczni i zamożni. Lecz nie więcej od nas, nasi sąsiedzi Łotysze, Finnowie, Estończycy również postępują tak samo i nawet dekorują dziennikarzy różnych orderami. Zwiedzają wspólnie swe kraje, jeżdżą po całej Europie, a nawet i Ameryce. Coprawda przyjeżdżają i do nas dziennikarze zagraniczni, okazuje się jednak, że są to najczęściej ci, którzy jechali do Łotwy, Estonji albo Finlandji.

W nowych państwach są również przedstawiciele prasy zagranicznej - korespondenci. Jest ich kilku i w Kownie. Reprezentują oni wybitne pisma i kilka wielkich agencyj telegraficznych. U sąsiadów korespondenci ci cieszą się wielkim szacunkiem i przywile-

jami. Jeżeli się zaś pomówi z nimi o warunkach pracy u nas, usłyszy się odpowiedź, że nigdzie nie jest tak ciężko pod tym względem, jak w Litwie. Cóż można tu dodać, jeżeli przedstawicielom prasy zagranicznej nie pozwolono na założenie swego związku w Kownie. Czy może to przyciągnąć sympatje zagranicy? Niedawno zaś ukarano jednego korespondenta grzywną i więzieniem za powtórzenie rozmowy z jednym z wybitnych polityków litewskich. Można sobie wyobrazić, ile to zdobyło sympatyj dla naszego kraju. Zdawałoby się, że umyślnie chcemy zmusić ich do opuszczenia kraju, a nie myślimy, że te pisma, które nie będą miały korespondentów, będą czerpały informacje z pogłosek i fantazji. W stosunkach z prasą zagraniczną należy pamiętać, że nie wystarcza oficjalnych komunikatów, często spóźnionych, którym niebardzo chcą wierzyć, szukając bezstronnych doniesień zawodowego dziennikarza. Coprawda, niekiedy powstaje niezadowolenie z tego, że się donosi dużo rzeczy negatywnych, któreby się chciało przemilczeć. Niestety, lustro nie jest winne, gdy twarz jest krzywa. Stosunki z prasą zagraniczną są kwestją doniosłą, wymagającą wielkiego taktu i łagodności. Tych zaś cech dotychczas nie potrafiliśmy okazać.-

R o k o w a n i a f i n a n s o w e m i ę d z y K ł a j p e d ą a r z ą d e m c e n t r a l n y m . W dniu 18 b.m. w Kownie w Gabinecie Ministrów odbyły się rokowania finansowe między centralnym rządem a przedstawicielami dyrektorjatu i sejmiku kłajpedzkiego. Cel rokowań jest następujący. Na mocy konwencji kłajpedzkiej wpływy w kraju Kłajpedzkim od akcyzy, monopolu i ceł, wpływają do kasy państwowej. W sprawie tych wpływów niejednokrotnie prowadzono już rokowania rozrachunkowe. W końcu 1925 r. zawarto umowę prowizoryczną w tej sprawie na trzy lata i tytułem zaliczki kraj Kłajpedzki otrzymał od rządu 600.000 lt. Czas umowy prowizorycznej wygasł 1 stycznia 1929 r. W październiku znów zwołano mieszaną komisję celem rozważenia tej kwestji, ale po pewnym czasie rokowania zostały przerwane w związku z koniecznością przygotowania materjałów, niezbędnych dla rokowań rozrachunkowych. Obecne rokowania potrwają 7 - 10 dni.

Z m i a n a o s t a t n i e g o o k ó l n i k a M i n i s t e r s t w a O ś w i a t y . Jak podaje "Rytas", okólnik Ministerstwa Oświaty Nr.202 został zmieniony w tym sensie, iż nie stosuje się maksymalnej liczby egzaminów względem tych prywatnych progimnazjów i gimnazjów, które posiadają prawa gimnazjów państwowych.-

Z a m k n i ę c i e g i m n a z j u m "S a u l e" w U c i a n i e. Ministerstwo Oświaty zamknęło w Ucianie gimnazjum "Saule", zamiast które zakłada tam gimnazjum państwowe.-

L i k w i d a c j a r e j o n o w e g o k o m i t e t u k o m u n i s t y c z n e g o w S z a w l a c h . W tych dniach w Szawlach zlikwidowano rejonowy komitet komunistyczny. Zostały aresztowane trzy osoby. Policja wykryła tajne zebranie. Znaleziono cały szereg ważnych dokumentów, archiwum, literaturę komunistyczną, proklamacje i t.d.-

Z w r o t d o k u m e n t ó w a r c h i w a l n y c h K o w n a p r z e z R o s j ę . W dniu 18 b.m. przybyły z Moskwy dokumenty archiwalne zarządu m.Kowna i Zamku kowieńskiego z XVII i XVIII stulecia.-

U s u w a n i e j ę z y k a p o l s k i e g o z k o ś c i o ł ó w . W dniu 10 b.m. w kościele Marjanów w Poniewieżu w czasie kazania po sumie, ks.Tilwis zaznaczył, że wszelkie starania ludności polskiej o nabożeństwa w pewnych godzinach w języku polskim w katedrze - są daremne i jedynie przyprawiają o kłopoty duchowieństwo. Póki Polacy nie zwrócą Litwinom Wilna, póty o nabożeństwach w języku polskim nie może być mowy.-

-----ooooo-----

jami. Jeżeli się zaś pomówi z nimi o warunkach pracy u nas, usłyszy się odpowiedź, że nigdzie nie jest tak ciężko pod tym względem, jak w Litwie. Cóż można tu dodać, jeżeli przedstawicielom prasy zagranicznej nie pozwolono na założenie swego związku w Kownie. Czy może to wzbudzać sympatję zagranicy. Niedawno zaś ukarano jednego korespondenta grzywną i więzieniem za powtórzenie rozmowy z jednym z wybitnych polityków litewskich. Można sobie wyobrazić, ile to zdobyło sympatyj dla naszego kraju. Zdawałoby się, że umyślnie chcemy zmusić ich do opuszczenia kraju, a nie myślimy, że te pisma, które nie będą miały korespondentów, będą czerpały informacje z pogłosek i fantazji. W stosunkach z prasą zagraniczną należy pamiętać, że nie wystarcza oficjalnych komunikatów, często spóźnionych, którym niebardzo chce się wierzyć, szukając bezstronnych doniesień zawodowego dziennikarza. Coprawda, niekiedy powstaje niezadowolenie z tego, że się donosi dużo rzeczy negatywnych, którychby się chciało przemilczeć. Niestety, lustro nie jest winne, gdy twarz jest krzywa. Stosunki z prasą zagraniczną są kwestją doniosłą, wymagającą wielkiego taktu i łagodności. Tych zaś cech dotychczas nie potrafiliśmy okazać.-

R o k o w a n i a f i n a n s o w e m i ę d z y K ł a j p e d ą a r z ą d e m c e n t r a l n y m . W dniu 18 b.m. w Kownie w Gabinecie Ministrów odbyły się rokowania finansowe między centralnym rządem a przedstawicielami dyrektorjatu i sejmiku kłajpedzkiego. Cel rokowań jest następujący. Na mocy konwencji kłajpedzkiej wpływy w kraju Kłajpedzkim od akcyzy, monopolu i ceł, wpływają do kasy państwowej. W sprawie tych wpływów niejednokrotnie prowadzono już rokowania rozrachunkowe. W końcu 1925 r. zawarto umowę prowizoryczną w tej sprawie na trzy lata i tytułem zaliczki kraj Kłajpedzki otrzymał od rządu 600.000 lt. Czas umowy prowizorycznej wygasł 1 stycznia 1929 r. W październiku znów zwołano mieszaną komisję celem rozpatrzenia tej kwestji, ale po pewnym czasie rokowania zostały przerwane w związku z koniecznością przygotowania materjałów, niezbędnych dla rokowań rozrachunkowych. Obecne rokowania potrwają 7 - 10 dni.

Z m i a n a o s t a t n i e g o o k ó l n i k a M i n i s t e r s t w a O ś w i a t y . Jak podaje "Rytas", okólnik Ministerstwa Oświaty Nr.202 został zmieniony w tym sensie, iż nie stosuje się maksymalnej liczby egzaminów względem tych prywatnych progimnazjów i gimnazjów, które posiadają prawa gimnazjów państwowych.-

Z a m k n i ę c i e g i m n a z j u m "S a u l e" w U c i a n i e . Ministerstwo Oświaty zamknęło w Ucianie gimnazjum "Saule", zamiast którego zakłada tam gimnazjum państwowe.-

L i k w i d a c j a r e j o n o w e g o k o m i t e t u k o m u n i s t y c z n e g o w S z a w l a c h . W tych dniach w Szawlach zlikwidowano rejonowy komitet komunistyczny. Zostały aresztowane trzy osoby. Policja wykryła tajne zebranie. Znaleziono cały szereg ważnych dokumentów, archiwum, literaturę komunistyczną, proklamacje i t.d.-

Z w r o t d o k u m e n t ó w a r c h i w a l n y c h K o w n a p r z e z R o s j ę . W dniu 12 b.m. przybyły z Moskwy dokumenty archiwalne zarządu m.Kowna i Zamku Kowieńskiego z XVII i XVIII stulecia.-

U s u w a n i e j ę z y k a p o l s k i e g o z k o ś c i o ł ó w . W dniu 10 b.m. w Kościele Marjanów w Poniewieżu w czasie kazania po sumie, ks.Tilwis zaznaczył, że wszelkie starania ludności polskiej o nabożeństwa w pewnych godzinach w języku polskim w katedrze - są daremne i jedynie przysparzają o kłopoty duchowieństwo. Póki Polacy nie zwrócą Litwinom Wilna, póty o nabożeństwach w języku polskim nie może być mowy.-

------oOOOo------